

prof. dr hab. inż. Roman Nagórski

Politechnika Warszawska

Wydział Inżynierii Lądowej – Instytut Dróg i Mostów

Zakład Mechaniki Teoretycznej, Mechaniki Nawierzchni i Dróg Szynowych

Warszawa, 08.06. 2021

## **Wspomnienie śp. dra inż. Piotra Wiśniakowskiego – historia jednej znajomości**

Dr inż. Piotr Wiśniakowski ur. w roku 1951 był moim kolegą od 1971 roku, kiedy to ja ur. w 1952 r., pierwszoroczny absolwent zreformowanego w 1967 roku liceum ogólnokształcącego, i on, absolwent ostatniego rocznika przed reformą programową technikum elektronicznego, spotkaliśmy się 4 października na pierwszych zajęciach pierwszego roku jednolitych studiów magisterskich na Studium Matematyczno-Technicznym Politechniki Warszawskiej. Na drugim roku studiów, po zreformowaniu formuły studiów (już w kierunku Podstawowe Problemy Techniki) i zmianie nazwy SMT na SPPT (Studium Podstawowych Problemów Techniki)<sup>1</sup>, Piotr wybrał (jak się okazało ja także) utworzoną właśnie specjalność Budownictwo i od trzeciego roku był już w 12-osobowej grupie studenckiej tej specjalności (6 dziewczyn i 6 facetów), pod opieką programową: instytucjonalną – Wydziału Inżynierii Lądowej – i personalną – profesora Zbigniewa Mazurkiewicza. Profesor odegrał istotną rolę w tworzeniu programu studiów specjalności Budownictwo oraz w rozwoju kariery zawodowej Piotra (i mojej). Specjalność ta zniknęła po dwóch latach, bowiem doszło do kolejnych zmian organizacyjnych i programowych, w ramach których powstał Wydział FTiMS (Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej), którego absolwentem i magistrem inżynierem podstawowych problemów techniki w specjalności matematyka stosowana w zakresie budownictwa został Piotr Wiśniakowski (i ja) w roku 1976 a promotorem pracy dyplomowej (i mojej też) był prof. Zbigniew Mazurkiewicz. Notabene, egzamin dyplomowy mieliśmy w czerwcu, nas dwóch i nikt więcej, tego samego dnia, po czym razem poszliśmy do mnie do akademika – mówiąc dzisiejszym językiem – ... zresetować się.

W październiku 1976 roku Piotr rozpoczął (i ja też) studia doktoranckie na Wydziale Inżynierii Lądowej PW. Opiekunem naukowym jego i moim został ... prof. Zbigniew Mazurkiewicz. Był on oczywiście także (i moim też) promotorem pracy doktorskiej, którą Piotr ukończył w roku 1979 nt. „Zginanie niesymetryczne i drgania powłoki sferycznej” Profesor pragnął, by ktoś w końcu wyznaczył ściśle rozwiązanie równań przemieszczeniowych teorii Kirchhoffa-Love’a powłoki sferycznej. Piotr się zaparł i to zrobił za pomocą szeregów Fouriera i szeregów potęgowych. W jego pracy doktorskiej znalazło się, m.in. pierwsze w świecie rozwiązanie, w ramach wymienionej teorii, zagadnienia zginania powłoki sferycznej utwierdzonej na obwodzie, obciążonej ciężarem własnym na połowie. Wymagało to pewnej pomysłowości rachunkowej oraz żelaznej dokładności i dużej cierpliwości w ustawieniu algorytmu obliczeń rekurencyjnych. Piotr te cechy w wystarczającym stopniu posiadał i dlatego dopiął postanowionego sobie celu.

W roku 1979 znalazł się dla Piotra na Wydziale IL etat w IMKI (Instytucie Mechaniki Konstrukcji Inżynierskich), w kierowanym przez prof. dra hab. inż. Przemysława Jastrzębskiego Zespole Wytrzymałości Materiałów (ja, po obronie pracy doktorskiej w roku 1978, znalazłem etat w Zespole

---

<sup>1</sup> W tym czasie powstała także formacja jazzowa Jana Ptaszyna Wróblewskiego SPPT (Stowarzyszenie Popierania Prawdziwej Twórczości) „Chałturnik”

Mechaniki Teoretycznej IMKI, kierowanym przez dra inż. Stefana Zerycha). Prof. P. Jastrzębski zaufał Piotrowi, pomimo że Wytrzymałość Materiałów nie była i nie miała być przedmiotem jego zainteresowań naukowych. Piotr deklarował jedynie sumienną pracę dydaktyczną a pracą naukową – we współdziałaniu z prof. Z. Mazurkiewiczem i jego współpracownikami. Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że dr inż. Piotr Wiśniakowski programowo nie zamierzał ubiegać się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego ani o pełnienie jakiegokolwiek funkcji organizacyjnej czy administracyjnej (nawet gdyby mu to usilnie proponowano) i był w tym konsekwentny aż do przejścia na emeryturę w 2017 roku. Interesowała go tylko praca dydaktyczna i stricte naukowa. Nawiasem mówiąc, miał szczęście, że nie dotknęła go ocena na gruncie ustawy zwanej Kodeksem dla Nauki.

W początkowym okresie zatrudnienia dr inż. P. Wiśniakowski wdrażał się w prowadzenie zajęć z wytrzymałości materiałów, uzupełniając także wiedzę z tego przedmiotu, sporządzając skrupulatnie i solidnie notatki do każdego z prowadzonych ćwiczeń (konspekt potrzebnych wiadomości, zestawy zadań wraz z ich rozwiązaniami i niezbędnymi obliczeniami). Ten styl pracy Piotr konsekwentnie stosował przez cały okres zatrudnienia w PW. Na polu naukowym zajmowaliśmy się powłokami (ja bardziej siatkowymi).

W roku 1983 przeszedł na emeryturę dr S. Zerych a ja zostałem kierownikiem dwuosobowego Zespołu Mechaniki Teoretycznej (po formalnym przejściu do innych zespołów kolegów „od Mechaniki Teoretycznej”). Pierwszym moim zamierzeniem było zabudowanie stabilnego zespołu MT a pierwszym krokiem w tym kierunku namówienie Piotra na przejście z Zespołu WM do Zespołu MT i uzyskanie na to zgody Profesora Jastrzębskiego. Od tej pory współpraca moja z Piotrem stała się intensywniejsza, co nie znaczy, że łatwa. Piotr miał bowiem m. in. w zwyczaju nie podejmować spraw, do których nie był przekonany (według swoich kryteriów). Nie pomagały prośby ani groźby. Jak się zaparł, to nie było siły, by go ruszyć chociaż z miejsca. Natomiast, gdy uznał sprawę za celową, zabierał się za nią bez zwłoki i zwykle szybko przychodził z notatkami (koniecznie poczynionymi ręcznie ołówkiem na czystych stronach kartek papieru z przedawnionych prac studenckich) by pracą swoją wstępnie przedstawić i dalsze poczynania uzgodnić.

W połowie lat osiemdziesiątych, zaraz po uzyskaniu stopnia dra habilitowanego wyjechałem na kontrakt do Algierii (gdzie miałem dosyć czasu, by snuć pewne idee i „podładować akumulatory” w bibliotece z bardzo dobrymi dziełami matematyków francuskich oraz ukończyć rękopis podręcznika „Zarys mechaniki teoretycznej”). W tym czasie (a także później) w mechanice teoretycznej zastąpił mnie dr inż. Wacław Szcześniak, który właśnie wrócił z kontraktu w Algierii (późniejszy dyrektor IMKI, obecnie prof. dr hab. inż., emerytowany prof. zw. PW). Z Metod Matematycznych w Mechanice (które równie prowadziłem na specjalizacji Teoria Konstrukcji) zastąpił mnie ... Piotr Wiśniakowski.

Wróciłem do kraju po półtora roku i niedługo po tym zwróciłem się do Piotra oraz ówczesnego mgra inż. Sławomira Czarneckiego (obecnie dra habilitowanego, prof. uczelni na naszym Wydziale) z propozycją współpracy przy realizacji dużego projektu naukowego nt. mechaniki ośrodków przeliczalnych. Prof. Mazurkiewicz pomógł wydatnie podpiąć nasz projekt pod jeden z programów badawczych w ramach CPBP<sup>2</sup> i przez pięć lat z okładem mieliśmy co robić. S. Czarnecki zrobił doktorat, ja habilitację już miałem, a Piotr programowo habilitacji robić nie chciał. Owszem powstało z tej tematyki szereg artykułów i referatów naukowych przy jego współautorstwie, ale popełniliśmy (zwłaszcza ja) poważny błąd marketingowy, nie eksponując tej tematyki z lepszym skutkiem. Jednak nie czas i miejsce na te dywagacje. Mimo to jestem prawie przekonany, że Piotr realizował się przede wszystkim poprzez parę lat wykładów na ówczesnym Wydziale ISiW i na studiach zaocznych WIL. Zaowocowało to w efekcie skryptem i zbiorem zadań jego autorstwa pt. „Mechanika Teoretyczna”

---

<sup>2</sup> CPBP – Centralny Program Badań Podstawowych

(WPW, Wyd. I , Warszawa 2001) oraz „Mechanika Teoretyczna. Zbiór 123 prostych zadań” (WPW, Wyd. I. Warszawa 2005).

Począwszy od końca lat dziewięćdziesiątych przez ok. 10 lat zajmowałem się przede wszystkim, w różnych aspektach, kształceniem ustawicznym. Tak się złożyło, że głównie w sektorze infrastruktury transportowej. Dzięki temu zidentyfikowałem, między innymi, potrzeby silniejszego rozwoju mechaniki nawierzchni drogowych i szynowych a także potrzeby w zakresie matematyki na studiach II stopnia w specjalnościach inżynierii transportowej.

Wzmocniony lepszym poznaniem świata środowisk inżynierskich jeszcze dwukrotnie proponowałem Piotrowi udział w dwóch większych przedsięwzięciach, które (jak się potem okazało) zajmowały mu z nawiązką czas pracy zawodowej. Przedtem jednak musiał on podjąć trudną dla niego decyzję, po rozwiązaniu w 2009 roku macierzystego Instytutu Mechaniki Konstrukcji Inżynierskich, czy przejść do Instytutu Dróg i Mostów, do tworzonego właśnie wtedy Zakładu Mechaniki Teoretycznej i Mechaniki Nawierzchni Komunikacyjnych (obecnie, od 2019 roku, Zakład Mechaniki Teoretycznej, Mechaniki Nawierzchni i Dróg Szynowych). Myślę, że to pierwsze w nazwie Zakładu przeważało.

Pierwsza propozycja jaką Piotrowi przedstawiłem, to przygotowanie i wdrożenie oraz poprowadzenie (na początek we dwóch) całości zajęć z matematyki dla czterech (praktycznie trzech) specjalności studiów II stopnia – stacjonarnych i niestacjonarnych. Piotr miał za zadanie przygotować całość ćwiczeń i poprowadzić w dwóch grupach. Podjął decyzję pozytywną (choć się wahał). Wywiązał się z zadania znakomicie. W swoim stylu. Wiem jednak, że to odczuł. Bo kiedy wysunąłem pomysł, by część zajęć zmodernizować, to swoim zwyczajem się zaparł, choć argumenty tym razem miał zdecydowanie nie merytoryczne. Myślę, że czuł już oddech wyniszczającej go choroby.

Druga sprawa z jaką zwróciłem się do niego, to propozycja współpracy przy rozwoju na Wydziale (i de facto w kraju) nowej dziedziny mechaniki, a mianowicie mechaniki nawierzchni drogowych. Piotr przystał na tę propozycję bez ociągania. Myślę, że potrzebował tego jako odskoczni od dydaktyki, bo lubił „sobie coś podłubać na boku”. Za wiele jednak razem w tej materii nie osiągnęliśmy. Zaznaczył jednak swój ślad w pierwszej w kraju monografii z tej dziedziny (pod moją redakcją naukową) „Mechanika nawierzchni drogowych w zarysie” (WN PWN, Warszawa 2014).

Zmęczony ciężką chorobą, ale jestem przekonany, że zasłużenie spełniony, dr inż. Piotr Wiśniakowski odszedł całkowicie na emeryturę 1 października 2017 roku. Na zawsze odszedł od nas 30 kwietnia 2021 roku.